

środa, 30.11.2022

Święty Andrzej i jego krzyż [Mt 4, 18-22]

Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci, Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.

>P<

Święto świętego Andrzeja Apostoła

Ewangelia zwraca nam uwagę na moment powołania pierwszych uczniów. Obchodzimy dziś święto świętego Andrzeja Apostoła. W jego powołaniu widać niesamowitą stanowczość. Ewangelista Mateusz, aż dwa razy w tym fragmencie używa słów: "natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim" (Mt 4, 20). Widać konsekwencję apostołów, ich determinację. Idąc za Jezusem nie tylko zostawiają swoje ulubione zajęcia, pracę, ale także najbliższych. W Jezusie musiało być coś niesamowitego i wyjątkowego skoro pociąga to za sobą tak daleko idące konsekwencje. Z dzisiejszym patronem, często kojarzmy jest także pewien znak - Krzyż świętego Andrzeja. Jest to znak ustawiany przed przejazdami kolejowym. Doskonale znają go wszyscy kierowcy. Są to dwie krzyżujące się ze sobą belki, w formie znaku "X". Święty Andrzej właśnie na takim krzyżu miał ponieść męczeńską śmierć. Podobnie jak jego brat - św. Piotr, nie chciał umierać na takim samym krzyżu, na którym oddał życie Zbawiciel. Dlatego poprosił o jego inną formę. Znak ten również ukazuje konsekwencję i determinizm w pójściu za Jezusem. On idzie za Nim, aż do końca, po śmierć. To wiara świętego Apostoła doprowadziła go do tego momentu. Cały swoje życie poświęcił, by być blisko Jezusa. By zaność Jego imię po krańce świata. Często w Ewangeliach opisujących jego powołanie do grona apostołów, wymieniany jest na drugim miejscu, zaraz po św. Piotrze. To pokazuje jego zażyłą relację z Chrystusem. Jego wielką wiarę znajdujemy także w opowiadaniu pochodzącym z VI wieku. Zatytułowane jest ono "Męka Andrzeja". Czytamy tam słowa, przypisywane temu Apostołowi: "Witaj Krzyżu, zapoczątkowany przez ciało Chrystusa, ozdobiony Jego członkami niczym drogocennymi perłami. Zanim Pan wstąpił na ciebie, budziłeś ziemski lęk. Teraz natomiast, obdarzony miłością niebieską, zostajesz przyjęty jako dar. Wierni wiedzą, ile jest w tobie radości, ile darów masz w sobie. Tak więc pewny i pełen radości przychodzę do ciebie, abyś mnie przyjął radosnego jako ucznia Twego, który był na tobie zawieszony. (...) O błogosławiony Krzyżu, który przyjąłeś majestat i piękno członków Pana! (...) Weź mnie i zaprowadź daleko od ludzi, i oddaj mnie mojemu Mistrzowi, aby za twoim pośrednictwem przyjął mnie Ten, który przez ciebie mnie odkupił. Witaj, Krzyżu. Tak, naprawdę witaj!". Są to niezwykle słowa. Przepiętne są one wielką wiarą w dzieło odkupienia. Słowa te podpowiadają nam, że w krzyżu mamy nie tylko widzieć narzędzie śmierci, czy tortur, ale przede wszystkim wartość, którą swoją śmiercią wysłużył nam Jezus. Życie św. Andrzeja oraz krzyż, który z nim utożsamiamy, mają przypominać nam o zadaniu, które na nas spoczywa. Mamy być świadkami Jezusa w codziennym życiu. Niech przykład świętego Andrzeja ukazuje nam przykład ochotczego i otwartego serca dla Pana, a także pomaga nam w byciu Jego świadkami.

fot. pixabay